



27 czerwca w bazylice katedralnej św. Franciszka Ksawerego w Grodnie ksiądz biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz wyświęcił czterech diakonów, z których trzech jest absolwentami wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie, a jeden – absolwentem Wyższego Seminarium Duchownego redemptorystów w Tuchowie (Polska). Specjalnie dla "Słowo Życia" nowoprezbiterzy opowiedzieli o tym, jakie motto wybrali do swojej posługi kapłańskiej, jakie są główne misje kapłana i pasterza, a także o tym, czy mają jakieś osobiste cele.

†



Mottem swojej posługi kapłańskiej wybrałem fragment (Iz 6,8): „I usłyszałem głos Pana mówiącego: «Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?» Odpowiedziałem: «Oto ja, poślij mnie!»”. Te słowa zmieściłem na prymitywnym obrazku.

Moim zdaniem jedną z głównych misji każdego kapłana – jest służba Bogu i ludziom. I ta służba musi być wykonywana z miłością. Każdy kapłan powinien dążyć do świętości, aby poprzez swój przykład zaprowadzić drugą osobę do Boga. Ważną sprawą kapłana jest przebudzenie człowieka do przyjęcia łaski wiary i oczywiście pomóc człowiekowi w jego duchowym rozwoju.

Moje główne postanowienie – to być dobrym kapłanem i dążyć do świętości. Nieustannie pogłębiać swoją wiedzę i poznawać Pana Boga, aby móc przekazać Słowo Boże innym

ludziom. Będę się starał dobrze wypełnić powierzona mi misję, którą przyjąłem wraz z przyjęciem święceń kapłańskich.

Jestem bardzo wdzięczny swemu proboszczowi ks. kanonikowi Włodzimierzowi Hulajowi i kapłanom, posługującym w rodzinnej parafii oraz wszystkim księżom i siostram zakonnym, których Boża Opatrzność postawiła na drodze mojego życia. Siostronom szczególnie jestem wdzięczny za modlitwę, którą nieustannie mnie obdarowują. Jestem również wdzięczny tym ludziom, którzy się za mnie modlili i modlą.

”



Synu, jeżeli masz zamiar służyć Panu, przygotuj swą duszę na doświadczenie! Zachowaj spokój serca i bądź cierpliwy, a nie trać równowagi w czasie utrapienia!” (Syr 2, 1-2). Kiedyś w Kole Biblijnym w seminarium jeden kleryk zaproponował do refleksji te słowa w aspekcie kapłaństwa. Te słowa mocno utkwiły w moim sercu, więc umieściłem je na prymicyjnym obrazku.

Uważam, że pasterz powinien dbać o wiernych. Posługując Bogu i bliźniemu, powinien okazywać miłość, człowieczeństwo, nieobojętność. Myślę, że każdy kapłan, którego ręce w dniu święceń zostały namaszczone świętym olejem, powinien być blisko człowieka. Do tej bliskości w sposób szczególny zachęca obecny Ojciec Święty Franciszek, który podkreśla, że ksiądz nie musi być „Supermanem” i nie może „flirtować” ze światowym życiem. „Pasterz musi pachnieć owcami, a nie drogimi perfumami”. Do najważniejszych obowiązków kapłana należy „ubogim nieść dobrą nowinę, więźniom głosić wolność, a niewidomym przejrzenie; uciśnionych obdarzać wolnością i obwoływać rok łaski od Pana”. Poza tym, trzeba „opatrywać rany serc złamanych i pocieszać zasmuconych”.

Jeśli chodzi o cele, chciałbym jak najdłużej zatrzymać odczucia, które teraz przeżywam. Przystąpić do ołtarza Pana Boga – to wielka radość. Chcę dzielić się tą radością, żyć w niej i świadczyć o niej. Jestem bardzo wdzięczny mojemu proboszczowi, ks. kanonikowi Włodzimierzowi Hulajowi. Dla mnie jest dobrym przykładem księdza i silnym wsparciem na tej

drodze. Głęboko w sercu zachowałem również przykład życia, wiary i kapłaństwa świętej pamięci ks. profesora Tadeusza Wyszyńskiego, którego miałem szczęście spotkać podczas formacji seminaryjnej.

Jestem wdzięczny rodzinie, mamie i babci. Chciałbym wyróżnić mojego rodzonego brata Ernesta, który nieco wyprzedził mnie w drodze do kapłaństwa. Jednak nasze ścieżki życiowe są bardzo bliskie i splecione. Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy się za mnie modlą.

”



Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6, 14). To właśnie te słowa świętego Pawła znalazły odpowiedź w moim sercu, zanim ostatecznie zdecydowałem wybrać drogę kapłaństwa i po raz pierwszy przekroczyłem próg Seminarium Duchownego. Przypuszczam, że one, w większości przypadków, w jakiś tajemniczy sposób towarzyszą mi i odkrywają tożsamość kapłana, jego powołanie i misję na świecie.

Z jednej strony czuję, jak bardzo nie dorastam do realizacji tych słów w codziennym życiu, a z drugiej – zauważam, jak pomagają one nie stracić pierwotnego zapалу naśladowania Chrystusa. Jedną z głównych misji kapłana, moim zdaniem, jest chęć zjednoczenia Serca Bożego z sercem człowieka. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy kapłan pozwala Wszechmogącemu działać przez niego: pouczając, przebacząc, pocieszając, poświęcając się i na nowo ustanawiając więzi miłości między Bogiem a człowiekiem.

Prawdopodobnie każdy, kto przyjmuje święcenia kapłańskie, na początku swojej podróży stawia sobie pewne zadania, którym chce być wierny. Uważam, że priorytetem powinna być modlitwa i osobista relacja z Bogiem, ponieważ tylko dzięki temu kapłan jest w stanie dzielić się swoim powołaniem z innymi. A także wierność obietnicom i obowiązkom wynikającym z istoty święceń kapłańskich. I, oczywiście, uświadomienie sobie, jak duży i bezcenny dar został

niezasłużenie mi dany, aby zawsze być wdzięcznym za zaufanie, którym Bóg mnie obdarzył.

Trudno jest zapamiętać wszystkich ludzi, którym jestem szczególnie wdzięczny za wsparcie i przykład na drodze do kapłaństwa, ponieważ każdy z nich w jakiś sposób wpłynął na moją duchową formację. Jednak, przede wszystkim, wspomnę moich rodziców. Dzięki naśladowaniu wzorca ich życia, stopniowo kształtowałem pewną wizję tego świata, tych wiecznych wartości, które są teraz swoistym punktem odniesienia w życiu. A także, oczywiście, ci kapłani, których spotkałem po raz pierwszy i którzy pozostawili niezapomniany ślad w moim sercu. Nie mogę nie wspomnieć o. Witolda Żelwetra, którego oddanie i miłość do jego posługi zawsze popychały mnie do podejmowania najodważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych decyzji.

Myślę, że każda osoba, którą spotkałem na swojej drodze, ma ogromny związek ze wszystkim, co dzieje się teraz w moim życiu. Dlatego niezmiernie jestem wdzięczny wszystkim, którzy w jakiś sposób okazali zainteresowanie i nie byli obojętni wobec mojej przyszłości.



Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Ten fragment uważany jest za najbardziej znany werset w Biblii, a czasami nazywany „Ewangelią w pigułce”. Mówi o najważniejszej prawdzie – o wielkiej Miłości Boga do człowieka, która jest darem. Miłość ta wypełniła się na krzyżu jako nasze Odkupienie. Doświadczam tej wielkiej Miłości i chcę Ją głosić w swoim życiu kapłańskim, dlatego umieściłem te słowa na swoim obrazku prymicyjnym.

Moja wizja kapłaństwa i posługi duszpasterskiej wypływa z Konstytucji Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, do którego należę. Według niej ojcowie redemptoryści jako słudzy Ewangelii, wiedzeni przez Ducha Świętego, w szczególny sposób zostają włączeni w misję Chrystusa. Powinni być blisko ludzi, szczególnie ubogich i opuszczonych, nieść im Dobrą Nowinę i sprawować dla nich sakramenty święte, przede wszystkim Eucharystię oraz Sakrament Pokuty i Pojednania.

Przyjmując święcenia kapłańskie zrobiłem konkretne postanowienia, swoiste zawarcie umowy między mną a Panem Bogiem. Są one bardzo osobiste, związane z modlitwą, z

częstszym przebywaniem przed Najświętszym Sakramentem, a także z większą czcią Matki Bożej.

Teraz gdy już jestem kapłanem, chciałbym wyrazić słowa wdzięczności tym wszystkim, którzy pomagali mi w drodze do ołtarza. Przede wszystkim jestem wdzięczny rodzicom, za wychowanie i wsparcie. Również jestem wdzięczny wielu kapłanom i siostram zakonnym. Świadection ich życia pomogło mi zdecydować się na drogę kapłaństwa i dojść do święceń. Wśród osób duchownych i zakonnych, pragnę szczególnie wyróżnić mojego rodzonego brata, Dmitrija, również kapłana redemptorystę. Towarzyszył mi na tej drodze i wspierał na wszystkie możliwe sposoby. Wiem, że parafianie z Porzecza, Nowej Rudy i moi znajomi wspierają mnie modlitwą. Wszystkim im jestem bardzo wdzięczny i w zamian ogarniam ich swoją modlitwą.

Dziękujemy Bogu za nowych kapłanów! Życzymy im, aby swoim życiem przekonywali ludzi o pięknie tajemnicy Ewangelii i byli dowodem, że blask Dobrej Nowiny jest silniejszy niż ciemność zła. Niech w życiu na pierwszym miejscu zawsze będzie Chrystus, ponieważ tylko z Nim jesteśmy w stanie zmienić świat na lepsze.